

Krzysztof Karczewski

Zabójstwo jako forma zabawy

Murder as fun

Z Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu w Białymstoku, doktorant Wydziału Prawa Katedry Prawa Karnego
Kierownik: prof. zw. dr hab. Emil Walenty Pływaczewski

Zachowaniom agresywnym często towarzyszy stan ekscytacji. Przemoc uruchamiana bywa w celu zaspokojenia wrażeń emocjonalnych sprawcy przestępstwa. Dotyczy to również zabójstw. Hedonistyczna motywacja zabójcy oparta jest na potrzebie przeżycia wrażeń związanych z uśmierceniem człowieka. Model zachowania zabójcy zawiera wówczas w sobie elementy charakterystyczne dla formy aktywności w postaci zabawy i rozrywki.

Aggressive behaviors are often accompanied by excitement. Violence is often triggered to as a means of helping a felon reach an emotional thrill. This is also true in the case of homicides. Hedonistic motivation of a murderer derives from a need to feel an emotional 'high' from killing a human being. In such instances, a murderer's pattern of behavior reflects elements of fun and entertainment.

Słowa kluczowe: agresja, ekscytacja, zabójstwo, zabawa

Keywords: aggression, excitement, murder, fun

WPROWADZENIE

Systematyka zabójstw oparta jest zazwyczaj na ich podziale z punktu widzenia motywów kierujących sprawcą przestępstwa. Wyróżnia się w związku z tym zabójstwa rabunkowe, popełnione na tle seksualnym czy też będące konsekwencją określonych zaburzeń psychicznych, np. urojeń. Istnieje również odmiana zabójstw, których genezy należy doszukiwać się w zapotrzebowaniu sprawcy na przeżycie emocji związanych z uśmierceniem drugiego człowieka. Czyn traktowany jest wówczas przez zabójcę w kategoriach zabawy – rozrywki,

która w atrakcyjny, z jego punktu widzenia, sposób likwiduje odczuwaną nudę.

Wśród nowych trendów zachowań przestępczych młodzieży B. Urban wymienia przestępczość „zabawową” – *play type*. Przyjmuje się, że jest ona konsekwencją nudy – nie wynika z głębszych motywacji, jest wręcz jej pozbawiona. „Przestępstwa te nie mają głębszych motywacji, lecz raczej wynikają z nudy i szukania zadowolenia w niezwykłych, odprężających aktach” [30]. Poza kradzieżami sklepowymi, narkotyzowaniem się, Urban do tego rodzaju przestępczości zalicza również napady, gwałty oraz morderstwa [30]. O tym, że nie są to jedynie teoretyczne przypuszczenia, przekonują m.in. przykłady zabójstw podane przez B. Hołysta. Wspomina on mianowicie o dwóch nastolatkach, którzy założyli się, kto pierwszy zabije człowieka. Ostatecznie jeden z nich podcina gardło 40-letniemu mężczyźnie przy użyciu stłuczonej szyjki szklanej butelki. Dwaj piętnastoletni sprawcy zabójstwa krakowskiego studenta, zakatowali go kijami baseballowymi, żeby – jak sami wyjaśnili – „zaszaleć”. Dwie dziewczynki w wieku 12 i 14 lat wciągały do wykopu siedmioletnich chłopców, a następnie „dla zabawy” kaleczyły ich butelką lub żyłką [19].

PRZESTĘPCZOŚĆ „CHULIGAŃSKA”

J. Morawski przypomina o genealogii pojęcia chuligaństwa. Wspomina o angielskich *teddy-boys* i francuskich *blousons noirs*, czyli grupach „ekscentrycznej i wrzaskliwej młodzieży owładniętej szalem wolności i zabawy, brawury i mocnych przeżyć, gotowej popełnić również zbrodnię” [15]. W Stanach Zjednoczonych już w latach 50-tych – jak pi-

sze Morawski – występowało zjawisko młodocianych zabójców – *thrill killers* – mordujących „dla sportu” [15]. W swojej książce – studium poświęconemu problematyce zachowań „chuligańskich” – Cz. Czarpów i S. Manturzewski podają przykład 19-letniego Charlesa Starkweathera, który w trakcie trwającej 48 godzin „przejażdżki” samochodowej po stanie Nebraska, ze swoją znajomą, uśmiercił 11 osób. Pytany bezpośrednio po zatrzymaniu o motywów dokonanych zabójstw, Starkweather wyjaśnił, że zrobił to „dla sportu”. Kluczową dla zrozumienia przyczyn zabójstw Charlesa Starkweathera stała się analiza jego cech osobowości oraz środowiskowych i kulturowych uwarunkowań, przeprowadzona z uwzględnieniem założeń teorii frustracji-agresji. Zabójstwo odegrało w przypadku 19-latkę z Nebraski rolę mechanizmu kompensacyjnego. Stało się odmianą kreatywnego działania, o której pisał R. Merton. Wrodzone ułomności, w postaci wad wzroku oraz słuchu, w połączeniu z niskim intelektem „wykluczyły” Starkweathera spoza grupy rówieśniczej. Reakcją obronną w tej sytuacji ze strony przyszłego zabójcy były coraz częstsze przejawy agresji. Ostatecznie doszło do najgorszego. „Jedyną drogą, (...) na której mógł on stać się kimś ważnym, było zabicie” [2]. Amerykański kryminolog Reinhard, który został poproszony o konsultację odnośnie oceny zachowań młodocianego zabójcy, przedstawił dosyć prozaiczne wyjaśnienie. Niezależnie od doznawanych w trakcie swego życia licznych upokorzeń i osobistych niepowodzeń, Charles Starkweather, zdaniem profesora, po prostu się nudził. Socjopatyczne cechy osobowości, połączone z głodem aktywności młodego człowieka „zmobilizowały” go do działania. Brak rozwiniętej wyobraźni i co za tym idzie umiejętności „zapełnienia” w bezpieczny sposób odczuwanej „pustki egzystencjalnej” powodują uruchomienie mechanizmu agresji. Jest to bowiem stosunkowo prosty sposób realizacji niezaspokojonych potrzeb, wśród których istotną rolę odgrywa działanie dla samego działania [2].

F. M. Trasher, badacz struktur ponad 1300 gangów funkcjonujących na terenie Chicago w latach 30-tych, wskazuje na wyraźne hedonistyczną podstawę zachowań chuligańskich. Podaje przykłady wandalizmu, bójek, kradzieży i pobić, dokonywanych wyłącznie „dla zabawy”. Młodociani członkowie chicagowskich gangów komentowali swoje zachowanie twierdząc, że ich to po prostu bawiło oraz, że dzięki temu czuli się wspaniale. Zdaniem Trashera „widać tu wyraźnie, jak agresywność spleta się z zachowaniem wyrażającym potrzebę zabawy” [2].

Monopolizacja czynów o charakterze chuligańskim przez osoby nieletnie i młodociane znajduje

potwierdzenie również w odniesieniu do sprawców zabójstw. Badania przeprowadzone przez Z. Majchrzyka wskazują, że motywów zabójstw popełnianych przez nieletnich i młodocianych wynikają z ich zapotrzebowania na mocne wrażenia i agresję. „(...) wraz z nimi pojawia się czasami ciekawość doświadczeń i emocji związanych z zabijaniem” [13]. Agresja ma przy tym charakter spontaniczny. Nie jest utrwalonym wzorcem postępowania. Zabójstwo jest często w przypadku nieletnich czynem zaskakującym i niezrozumiałym na tle ich dotychczasowych relacji z ludźmi. Nieletni sprawcy zabójstw swoje postępowanie tłumaczyli chęcią doznania szczególnych emocji. Kierowała nimi ciekawość. Ofiary traktowane przez nich były instrumentalnie – w sposób wrogi lub obojętny – jako obiekty służące realizacji potrzeby emocjonalnej stymulacji.

STYMULACJA PRZESTĘPSTWEM – POZIOM REAKTYWNOŚCI SPRAWCÓW CZYNÓW AGRESYWNYCH

Motywacja hedonistyczna pojawia się na etapie zaspokajania potrzeb zgodnie z mechanizmem nagrody i kary. Zrealizowana potrzeba pełni rolę nagrody będącej źródłem emocji dodatnich. To samo zadanie można osiągnąć kierując się odmienną motywacją, bądź to dodatnią, implikującą przyjemność lub ujemną, z którą związane będzie uczucie przykrości. Koniecznym warunkiem przy tego rodzaju mechanizmie działania jest, zdaniem J. Reykowskiego, przeświadczenie o możliwości realizacji celu w postaci życzenia. W innym wypadku mamy do czynienia z działaniem fantasty, u którego zaburzone poczucie realizmu doprowadziło do przekształcenia życzenia w samoistny motyw [23].

Zwolennik neurofizjologicznej genezy i motywacji zachowań człowieka, D. O. Hebb, zwraca uwagę na niezbędny, jego zdaniem, pewien stan *optimum* stymulacji. „Organizm zmierza więc czynnie do utrzymania aktywacji o średniej optymalnej wielkości, co tłumaczy upodobania ludzi do ryzyka, umiarkowanej frustracji, ekscytujących opowieści i zagadek” [29]. Sprzeczność pomiędzy działaniem a dotyczącymi go sądami jest źródłem napięcia i niepokoju – wewnętrznej dysharmonii. Usunąć ją pozwala mechanizm racjonalizacji bądź to poprzez zmianę jednego ze sprzecznych sądów lub wybór innej formy działania. Celem jest osiągnięcie stanu równowagi psychicznej i poczucia realizacji pragnienia subiektywnie rozumianej prawdy. Zachowanie oparte jest w tym ujęciu na prymacie potrzeby poznania i eksploracji nieznanymi zjawisk. G. A. Kelly stwierdza, że „zachowanie jest formą aktywności

polegającą na poznawaniu świata oraz dokonywaniu wyboru wśród alternatywnych dróg postępowania” [26].

D. C. McClelland sprowadził opis procesu motywacyjnego do poziomu zachowań o schemacie „dążenie-unikanie” czy „apetyt-lęk”. O istnieniu motywu mówić zdaniem McClellanda możemy dopiero, gdy szereg reakcji układa się w sekwencję, z której wynika dążenie lub unikanie jakiejś sytuacji. „Motyw staje się silnym skojarzeniem afektywnym, które cechuje antycypacyjna reakcja spełniająca i które oparte jest na danym skojarzeniu pewnych sygnałów z przyjemnością i przykrością” [12]. Rozbieżność między oczekiwaniami a bodźcem wywołuje afekt. „Stosunkowo małe rozbieżności z oczekiwaniami czy z poziomem adaptacji (AL – *adaptation level*) przynoszą afekt pozytywny, natomiast znaczne – afekt negatywny, uczucie przykrości”. Reakcja hedoniczna pojawia się z kolei wówczas, gdy różnica między poziomami sensorycznymi, a AL utrzymuje się dłuższy czas i jest znacznie większa niż ta wystarczająca do zróżnicowania zmysłowego. Skojarzenia określonych bodźców z przyjemnymi doznaniem emocjonalnymi wytwarza, zdaniem McClellanda, oczekiwanie wystąpienia doznań o podobnym zabarwieniu emocjonalnym. W rezultacie dochodzi on do konkluzji, że „oczekiwanie przyjemności lub przykrości jest podstawowym motywem kierującym ludzkim zachowaniem” [26].

Przywołane przez J. Reykowskiego wyniki badań przeprowadzonych przez E. Stotlanda wykazały wysoki poziom reakcji fizjologicznych u osób obserwujących cierpienie innych ludzi. Widok człowieka przeżywającego ból wywoływał u obserwatorów pocenie się rąk, skurcze naczyń krwionośnych, wzrost elektrycznego napięcia skóry, drżenie rąk i zatrzymanie oddechu [21]. J. Reykowski zwraca jednak uwagę na mechanizm polegający na odczuwaniu przyjemności – specyficznego rodzaju satysfakcji – podniecenia wywołanego cierpieniem innej osoby. Tego rodzaju „przeżycia” charakterystyczne są u osób z niskim poziomem reaktywności – wykazujących duże zapotrzebowanie na stymulację. Dostępna w „normalnych” warunkach dawka emocji okazuje się niewystarczająca w przypadku osób wykazujących „głód” stymulacji. Poszukują jej zatem poprzez silne bodźce fizyczne, nagłe zmiany sytuacji czy sprowokowane niebezpieczeństwo. Element ryzyka związany z naruszeniem norm społecznych okazuje się mieć niezwykle wysoką wartość pobudzającą. „Dla ludzi, którzy odczuwają duży głód stymulacji, agresja może okazać się dobrym kandydatem do roli ulubionej potrawy”. Reykowski przypomina stwierdzenie Schaltera, w myśl którego „nałogowi kryminaliści, socjo-

paci charakteryzują się szczególnie niskim poziomem lęku”, co przy reinterpretacji opartej na kryterium reaktywności, prowadzić może do wniosku o wysokim poziomie zapotrzebowania na stymulację u wymienionej kategorii osób [21]. Agresja w tym kontekście doskonale spełnia rolę stymulatora emocji. Niezależnie czy jest to zachowanie zmierzające bezpośrednio do wywołania cierpienia ofiary, destrukcja obiektu poprzez jego rozbicie czy stłuczenie, agresja niesie ze sobą pewną wartość pobudzającą. W podobny sposób oddziałuje percepcja bólu ofiary, jej strachu, niekiedy także widok krwi i ran. „Wartość pobudzającą wydaje się mieć nawet samo wyobrażenie aktów agresji i ich skutków, np. fizycznych i moralnych cierpień” [22]. Przy odpowiednim wysokim stopniu pobudzenia agresora, widok cierpiącej ofiary spowodować może u tego pierwszego szal, ekstazę, wściekłość, w końcu euforię zwycięstwa, przy której zarówno cudzy, jak i własny ból stają się niezwykle pożądanym bodźcem.

Określona ilość stymulacji jest niezbędna w prawidłowym funkcjonowaniu organizmu. W zależności od uwarunkowań kulturowych, nieskończona ilość bodźców pobudzających przybiera rozmaite formy. E. Fromm do podstawowych źródeł podnieć zalicza wypadek, morderstwo, pożar, wojnę, seks, miłość, twórczość. Organiczna potrzeba stymulacji odgrywa znaczącą rolę w kreowaniu czynników pobudzających destrukcyjność i okrucieństwo. W odróżnieniu od wysiłku potrzebnego w trakcie realizacji potrzeb związanych z twórczą aktywnością – wściekłość czy pasja niszczenia okazują się w przypadku ludzi stosunkowo prostym mechanizmem, niwelującym deficyt stymulacji [7].

B. Hołyst dokonując analizy motywacji zachowań agresywnych sprawców przestępstw, również wskazuje na gratyfikującą funkcję agresji spontanicznej. Czynnikiem wyzwalamą agresję jest, zdaniem autora, przede wszystkim wysokie zapotrzebowanie na stymulację. „Nasycając głód wrażeń” agresja staje się utrwalonym wzorcem zachowań, z uwagi na towarzyszącą jej emocjonalną satysfakcję, która wiązana jest przez osobę bezpośrednio z wyuczonymi zachowaniami agresywnymi [18]. Wszystkie wymienione przez autora rodzaje agresji wiążą się do pewnego stopnia z emocjonalną gratyfikacją po stronie agresora. W wypadku agresji impulsywnej ujawnia się ona poprzez mechanizm *acting out*, rozładowując nagromadzone napięcie. Agresja spontaniczna ma na celu utrzymanie odpowiedniego poziomu stymulacji – pobudzenia organizmu. Agresja instrumentalna z kolei stanowi narzędzie zaspokajania potrzeb. Poza zaspokajaniem potrzeb materialnych ma ona związek z potrzebami dotyczącymi podtrzymania tożsamości, takimi jak miłość,

szacunek czy dominacja. B. Hołyst wskazuje, że w tym kontekście gwałt czy rabunek spełniać może dla sprawcy rolę potwierdzającą i wzmacniającą jego poczucie tożsamości. Szczególnie w odniesieniu do dorastających osób, ich stany psychiczne wiążące się z poczuciem pustki egzystencjalnej, wzmaganej dodatkowo przez syndrom „nudy-depresji”, prowadzić mogą do poszukiwania form aktywności, które zlikwidują przeżywany dyskomfort. „Czyny aspołeczne i antyspołeczne stanowią ucieczkę od przykrych stanów emocjonalnych i próbę wyjścia z depresji” [18].

A. Frączek zauważa, że agresja dostarcza pozytywnych wzmocnień. Pomaga realizować niezaspokojone potrzeby, a tym samym uzyskiwać satysfakcję oraz unikać przykrych emocji. Jest najprostszą formą redukcji napięcia. Stać się może utrwalonym wzorcem zachowania, skutecznie niwelującym odczuwaną frustrację [17]. Podobnego zdania jest R. Stach. Uważa on mianowicie, że zachowania, które przejawiają się m.in. w zadawaniu bólu, mogą być w gruncie rzeczy reakcją obronną, likwidującą odczuwany stan zagrożenia. Tym samym niosą ze sobą ulgę. Cierpienie ofiary dostarcza sprawcy emocjonalnej gratyfikacji [27].

J. Reykowski wiąże hedonistyczną etiologię zachowań agresywnych z właściwościami temperamentalnymi oraz okolicznościami rozwojowymi. Agresja „dla przyjemności” determinuje zachowania, ponieważ należy do kategorii nagród, a nawet, czego nie wyklucza Reykowski, może uzyskać z czasem atrybut stałej potrzeby. W tym ostatnim przypadku, gdy dochodzi do deprivacji potrzeby, nasila się uczucie dyskomfortu a organizm zostaje zmobilizowany w kierunku podjęcia działań, zmierzających do zaspokojenia pragnień [22]. Za aktualną należy w tym kontekście uznać tezę sformułowaną przez J. Katza. Wyraził on mianowicie pogląd, zgodnie z którym przestępstwo wabi potencjalnego sprawcę swoją atrakcyjnością. Zawiera w sobie obietnicę zmiany dotychczasowego życia na lepsze. Traktowane jest więc w kategoriach pozytywnych. Dodatkowym elementem wzmagającym pokusę popełnienia przestępstw jest „dreszcz podniecenia”, związany z przeżywanymi w trakcie czynu emocjami, szczególnie w sytuacji, gdy nie dojdzie do zatrzymania sprawcy. Udana przestępstwo utrwala skłonność do kontynuowania przestępczej kariery z uwagi na przeżywaną euforię. „Grabieżcę przyciąga nie tylko nagroda materialna, jest on nagrodzony także poczuciem dominacji, które przeżywa w momencie dopuszczenia się czynu”. Tego rodzaju wartość gratyfikacyjna jest szczególnie atrakcyjna z punktu widzenia ludzi młodych. Zaspokaja bowiem ich potrzebę bycia zauważonym oraz

posiadania, odpowiadającemu ich temperamentowi wpływu na otaczającą ich rzeczywistość [25].

W kontekście dostymulowania emocji, interesujące są kryteria osobowości psychopatycznej pod nazwą *syndromu Mefista*, zdefiniowanego przez R. W. Riebera oraz M. R. Greena. Pisze o tym H. Vetter w artykule pt. *Dissociation, Psychopathy and the Serial Murderer* [4]. Zdaniem wymienionych autorów istnieją cztery charakterystyczne elementy, w przypadku wystąpienia których można mówić o prawdziwej osobowości „psychopatycznej”. Pierwszym z nich jest „poszukiwanie emocji”. Psychopaci, posługując się terminologią Riebera i Greena, angażują się tam, dokąd obawiałyby się wybrać anioły. Im bardziej niebezpieczne wyzwanie, tym bardziej nieodpartą pokusę stanowi ono dla psychopatów. Wiąże się to z ich niezwykle wysokim poziomem zapotrzebowania na emocje. Dopiero w sytuacjach stwarzających realne zagrożenie psychopaci odczuwają „pełnię życia”. Świat przewidywalnych korzyści, osiąganymi dzięki oficjalnym „legalnym środkom” jest dla nich emocjonalnie pozbawiony wartości. Psychopaci tolerują taki świat – jego oferta jednak wywołuje w nich poczucie nudy [4]. Jak podkreśla się w literaturze psychiatrycznej psychopaci są osobami, w przypadku których lekceważenie porządku i obowiązujących norm jest konsekwencją napięcia między ich niewrażliwością a „głodem bodźca”. Osoby te określa się mianem słabo warunkujących, co oznacza, że reagują oni na bodźce emocjonalne znacznie wolniej od reszty ludzi, nie będąc w związku z tym w stanie nadać im etycznej wartości, a w konsekwencji odczuwać wyrzuty sumienia. „Bez pobudzenia emocjonalnego, które normalnie łączy sygnały środowiskowe z rezultatami wydarzeń, jednostka antyspołeczna nigdy nie nauczy się przewidywać konsekwencji swojej agresywności ani nie zorientuje się, że jej działania wywierają wpływ na losy innych” [16].

Nie należy jednak dopuścić do zatarcia różnicy pomiędzy „normalnym zapotrzebowaniem na emocje, a tendencją do poszukiwania wrażeń (*thrill-seeking*) w przypadku psychopatii. Jednostka z osobowością nieprawidłową będzie zainteresowana „łamaniem reguł”, niezależnie od ich charakteru. Interesująca z punktu widzenia psychopaty będzie nie tyle sama wygrana, np. w trakcie gry w pokera, lecz emocje związane z oszukiwaniem. Kolejnymi indykatorami psychopatii, zdaniem autorów, są patologiczne kłamstwo (*pathological glibness*), antyspołeczne poszukiwanie władzy (*antisocial pursuit of power*) oraz brak poczucia winy (*absence of guilt*). O ile w przypadku czynu, wiążącego się ze złamaniem obowiązującej normy „normalna” osoba będzie interpretowała tego rodzaju zachowanie

w kategoriach winy i sumienia, o tyle psychopata oceniać je będzie wyłącznie z punktu widzenia nudy i emocjonalnego pobudzenia [4].

ZWIĄZKI ZABAWY Z AGRESJĄ

Zachowania agresywne związane są ze stanem pobudzenia emocjonalnego odczuwanego jako przyjemny. Okazuje się jednocześnie, że za redukcję poziomu agresji odpowiedzialna jest również przyjemność. J. W. Prescott formułuje tezę, zgodnie z którą główną przyczyną zachowań agresywnych człowieka jest deprywacja potrzeb kontaktu fizycznego. Autor *Body pleasure and the origins of violence* wskazuje na subtelny związek pomiędzy poziomem agresji a intensyfikacją przyjemności. Dopóki ta współzależność nie zostanie w pełni zrozumiana i wyjaśniona eskalacja przemocy będzie trwała. J. W. Prescott stwierdza, że w chwili, gdy ośrodki przyjemności w mózgu są aktywne zachowania agresywne zostają wyłączone i na odwrót. *If violence is high, pleasure is low, and conversely, if pleasure is high, violence is low* [20].

Na wskazaną wyżej interakcję pomiędzy bodźcem emocjonalnym, a stopniem nasilenia zachowań agresywnych wskazuje również W. Ciarkowska. Okazuje się bowiem, że w przypadku osób o wyraźnie zaznaczonych cechach psychopatycznych (osobowość nieprawidłowa), bodziec o negatywnym znaczeniu emocjonalnym nie miał istotnego wpływu na natężenie ich agresji. Oznacza to, że w odniesieniu do tej kategorii osób strategia regulacji ich zachowania – powstrzymania eskalacji agresji – np. poprzez mechanizm wymierzania kar musi okazać się nieskuteczna. Istotną rolę w tłumieniu ich agresywnych zachowań odgrywały natomiast bodźce o pozytywnym znaczeniu emocjonalnym. W uniwersalny sposób redukowały one stan napięcia badanych osób i wyraźnie modyfikowały wielkość reakcji agresywnej z ich strony [17].

Współczesne społeczeństwo technologiczne cierpi z powodu chronicznej nudy. Wywołuje ona stan pustki, niezadowolenia z życia – prowadzi do depresji. „Konwencjonalne” środki, dostarczające podniecie w postaci środków odurzających czy seksu, okazują się niewystarczające. E. Fromm podkreśla, że „życiowa impotencja”, tak często objawiająca się pod postacią depresji i nudy, należy do tak bolesnych i nieznosnych doświadczeń, że poszukując wyzwolenia od dręczących go stanów, człowiek staje się zdolny do okrucieństwa i morderstwa. Konsekwencją niedostatecznie skompensowanej nudy jest gwałt i sadystyczna destrukcyjność. Fromm opisuje przykład siedemnastoletniego

chłopca, o dziecinnych rysach twarzy i czarującej powierzchowności, któremu przyjemność sprawiało obserwowanie bólu na twarzy przypadkowych przechodniów ranionych przez niego nożem. J. Roth – szesnastolatek z Bisbee w Arizonie – zastrzelił swoich rodziców, ponieważ jak sam przyznał, chciał się przekonać, jakie to uczucie kogoś zabić. Dokonując analizy powyższych przypadków E. Fromm stwierdza, że motywem opisanych czynów nie była nienawiść. Była nim potrzeba przerwania codziennej monotonii pozbawionej elementu „autentycznej” interpersonalnej więzi. „Zabijanie to jeden ze sposobów doświadczenia tego, że się jest i że jest się w stanie wyrzucić wrażenie na innym człowieku” [7].

Zabawa to wyobrażona sytuacja. Dzięki zabawie podejmujemy czynności wymagające wysiłku, odbierając je jako przyjemne. Huizinga podkreślał spontaniczność zabawy – swawolę, którą posługuje się również niemiecki kodeks karny typizując znamiona zabójstwa hedonistycznego (*MordLust*, w odróżnieniu od zabójstwa z lubieżności *LustMord*) [10].

Holenderski psycholog i biolog, F. Buytendijk, za niezbędne elementy zabawy uważa ruch, spontaniczność, radość i rozrywkę [5]. Zdaniem F. Schillera zabawa pojawia się wówczas gdy zwierzę dysponuje nadmierną żywotnością – „Zwierzę pracuje, jeśli brak jest sprężyny jego działania, a bawi się, jeśli sprężyną tą jest bogactwo siły, jeśli nadmierna żywotność sama pobudza do działania” [5].

Zdaniem K. Bolera, przyjemność odczuwana w trakcie zabawy to przyjemność funkcjonalna – płynąca z samego działania (funkcjonowania). „Działanie, które jest wyposażone w funkcjonalną przyjemność i bezpośrednio przez nią lub dzięki niej jest podtrzymywane, nazywamy zabawą, niezależnie od tego, co ona poza tym czyni i w jakich celowych związkach pozostaje” [28]. W ten sposób zabawa powiązana z przyjemnością staje się motywem! Teza ta znajduje odzwierciedlenie w autotelicznym charakterze zabawy. Jak pisze J. Huizinga, stanowi ona cel sam w sobie.

J. Piaget dodaje, że zabawa jest ponadto czynnością skierowaną na siebie i trwającą w tym charakterze tak długo, jak długo zabawiający się kontempluje własną moc sprawczą, dopóki cieszy go traktowanie siebie jako przyczynę własnej aktywności [28].

Zabawa polega na naśladowaniu – podobnie jak przemoc. Obie formy zagospodarowania określonych instynktów są mimetyczne. Zabawa zresztą bardzo często zawiera w sobie elementy agresji. Walki kogutów na Bali są zdaniem B. Sułkowskiego udratyzowaną formą odwiecznych problemów, z którymi zmagają się ludzie. Symbolizują

one śmierć, odwagę, szaleństwo, dumę i zatrąę. E. Berne przypomina, że skoro Huizinga włączył do pojęcia zabawy również ucztę kanibali to rozpatrywanie tragicznych wydarzeń w postaci samobójstwa, alkoholizmu, przestępstwa i schizofrenii w kategoriach gry, nie musi być wcale uznane za barbarzyńskie [28].

Większość teorii dotyczących mechanizmów motywujących zabawę kładzie nacisk na rolę przyjemności, rozkoszy bądź też samopotwierdzenia. D. B. Elkonin zwraca jednakże uwagę chociażby na pomijaną potrzebę poznawczą, ujawnianą w trakcie wielu odmian zabawy. Do wiodących motywów zabawy zalicza potrzebę wyobrażenia sytuacji i odgrywanej roli oraz przyjemność związaną z manipulacją przedmiotami [5]. Zabawa może jednak stanowić cel sam w sobie – tak uważają J. Huizinga i K. Bühler – staje się wówczas sama motywem – np. przestępstw typu *play type*.

GRATYFIKUJĄCA FUNKCJA ZACHOWAŃ AGRESYWNYCH

W okresie niemowlęstwa zachowania dzieci pozbawione są cech charakterystycznych dla czynności agresywnych. Dopiero, gdy zyskuje ono pewną kontrolę nad swoimi ruchami, działanie dziecka może koncentrować się na atakowaniu otaczających je osób i przedmiotów. Jak się podkreśla tego rodzaju agresja ma prawdopodobnie charakter instrumentalny. Z wielką rezerwą traktuje się bowiem pomysł intencjonalnej woli wyrządzenia komuś krzywdy przez dziecko. Jego agresywne zachowanie tłumaczy się z pragmatycznego punktu widzenia – dziecko używa agresji by zdobyć upragnioną rzecz lub usunąć źródło nieprzyjemnych doznań. Gdy zachowanie takie okazuje się skutecznym środkiem przewyciężenia frustracji, które stoją na przeszkodzie zaspokojeniu popędów biologicznych, zostaje ono wzmocnione i może przybrać postać nawyku [24].

Z. Majchrzyk wskazuje na korelacje agresji dzieci z innymi systemami klasyfikacyjnymi. Dzieci podobnie jak dorośli posługują się agresją instrumentalną, która ma zastosowanie np. w celu uzyskania upragnionej zabawki czy przedłużenia trwania konkretnej sytuacji, dostarczającej emocjonalnej gratyfikacji dziecku. Agresja złośliwa ma w przypadku dzieci charakter ataku wobec obiektu czy osoby, będącej źródłem niezadowolenia. Dzieci używają również agresji obronnej oraz agresji związanej z grą i zabawą – jest ona zdaniem Z. Majchrzyka rezultatem zaangażowania się dziecka w walkę, traktowanej jako rodzaj rywalizacji, przy okazji określonej gry czy zabawy [13].

Zwycięstwo w walce wywołuje stan podniecenia. Związany jest on z uwolnieniem i przetworzeniem serotoniny. Zdaniem D. Niehoff niedobór serotoniny związany jest z uruchamianiem mechanizmów agresywnych. Przemoc charakteryzuje się wówczas nadmiarem emocji. Autorka *Biologii Przemocy* wskazuje przykłady sprawców podpałek, w większości młodocianych, którzy traktowali swój czyn w kategoriach ekscytującej zabawy. Niedobór serotoniny zdaje się odgrywać rolę zarówno w przypadku opisanych wyżej „chuligańskich” podpałek czy też innych spontanicznych aktów agresji. W odróżnieniu od czynów popełnianych przez psychopatów, przemoc spowodowana niedoborem serotoniny charakteryzuje się nadmiarem emocji, jest „odruchową, przesadną reakcją narwańca” [16]. Niedobór serotoniny stwierdzono między innymi w przypadku osób, które dopuszczały się aktów samoagresji, w tym także samobójstw. W rezultacie badań poziomu serotoniny u sprawców zabójstw stwierdzono, że jej stężenie decydowało o natężeniu impulsywności. U zabójców, których zachowanie cechował brak premedytacji czy racjonalnych motywów, stwierdzono niższe stężenie metabolitu 5-HIAA, produktu przemiany serotoniny. Najniższy poziom występował z kolei u sprawców zabójstw, którzy podejmowali w przeszłości próby samobójcze [16].

W okresie dzieciństwa człowiek zaczyna podejmować decyzje o sposobie rozwiązywania konfliktów. Mechanizm, który tłumaczy w jaki sposób zachowania agresywne stają się utrwalonym wzorcem zachowań określany jest mianem „filtru sprzężenia zwrotnego”. W sytuacji ustawicznych niepowodzeń, izolacji ze strony rówieśników, agresja okazuje się niezwykle skutecznym sposobem przewyciężenia pojawiających się i frustrujących młodego człowieka trudności. Odkrywa on przy tym, że zachowaniem agresywnym towarzyszy przyjemny stan pobudzenia. W rezultacie swoje czyny interpretuje w kategoriach satysfakcji, a nie wstydu czy wyrzutów sumienia. „Wtedy szuka sposobów, aby to przyjemne podniecenie jeszcze spotęgować” [3].

Większość zabaw dzieci, które w autentyczny sposób absorbują ich uwagę, ma charakter agresywny. Zabawy zorganizowane – nudzą, szczególnie te mające spełniać funkcje edukacyjne. W przypadku chłopców zabawa będzie najczęściej przybierać formę mniej lub bardziej symulowanej walki, czy też np. biegania. Nie świadczy to oczywiście o większym poziomie ich agresywności. Dziewczynki natomiast obserwując zachowania „harcujących” chłopców, same wybierają np. malowanie. Jak podkreśla M. Mitscherlich, dziewczynki w instynktowny sposób unikają okazywania agresji z uwagi na zakodowany w nich społeczny lęk przed pogorsze-

niem własnego wizerunku, a w konsekwencji utratą miłości – obniżeniem swojej pozycji w rankingu bycia atrakcyjną partnerką dla mężczyzny.

Już w drugim roku życia zachowanie dziecka może przejawiać cechy agresji, „której jedynym widocznym celem jest zadanie bólu czy cierpienia innym” [1]. Zdaniem Searsa, Maccobiego i Lavina istnieją ku temu dwa główne powody:

1) obserwowanie dostatecznie często oznak bólu zadanego innym osobom przez dziecko, wraz z jednoczesnym usunięciem odczuwanej frustracji odgrywa dla niego rolę wtórnej nagrody,

2) agresywne zachowanie może służyć do redukcji napięcia wywołanego przez konflikt [1].

J. Rumpf wskazuje na dodatkowy element w genezie agresywnych zachowań dzieci. Jest nią chęć poznania rzeczywistości [24]. Również A. Maslow zauważył pewne cechy świadczące o agresywności dzieci. Ich destrukcyjność, jak przypuszcza Maslow, może być tak naprawdę odzwierciedleniem potrzeby ciekawości i świadczy o ich aktywności. Dzieci są – jego zdaniem – co prawda nierzadko wrogie, destrukcyjne i samolubne, lecz jednocześnie prawdopodobnie równie często wielkoduszne, współpracujące z innymi i altruistyczne. Niszczenie przedmiotów czy atak skierowany wobec osoby może przybrać formę zabawy. Spełnia ona funkcję ćwiczenia rozwijającego zdolności dziecka, niekiedy stając się rodzajem twórczości. Maslow wątpi jednak, by agresywne zachowania dzieci były rzeczywiście formą złośliwej destrukcyjności, uruchamianej dla czystej przyjemności [14].

SPRAWCY ZABÓJSTW SERYJNYCH TYPU THRILL

W podręczniku L. Wacholza *Medycyna Sądowa* autor definiuje sadyzm (*lagnaenomania*) jako żądze zadawania bólu i udręczeń drugiej osobie w chwili zaspokajania z nią popędu płciowego. Już samo zgwałcenie czy nawet biczowanie ciała ofiary należy uznać zdaniem Wacholza za przejaw sadyzmu. Za najwyższy jego przejaw autor uznaje morderstwo z lubieżności, połączone z okaleczeniem ciała ofiary oraz niekiedy jej pożarciem (*antropofagia*) [31]. „Właściwe” morderstwo z lubieżności wiąże się z pozbawieniem życia ofiary i jest konsekwencją nasilenia przemocy w trakcie zaspokajania popędu płciowego sprawcy lub też jest zamierzoną realizacją jego fantazji. Samo zabójstwo może jednak również odgrywać także „jedynie” wstępną rolę, służącą „wzniesieniu pobudliwości płciowej” [31]. Poza zabójstwem z lubieżności, autor wskazuje również na typ zabójstwa, którego celem nie jest seksualna

gratyfikacja, lecz zaspokojenie „uczucia rozkoszy nie płciowej”. Tego rodzaju mechanizm motywacyjny sprawcy określany jest mianem tyranizmu – żądz krwi (*mania sanguinis*) i w przeciwieństwie do zabójstwa sadystycznego istnieje w oderwaniu od motywów seksualnych [31]. Podobnego rozdzielenia skłonności do okrucieństwa od sfery związanej z życiem seksualnym dokonuje S. Freud. Wyróżnia on mianowicie sadyzm autonomizowany – oderwany od *libido* – i nie realizujący funkcji popędu życia [6].

W jednej z pierwszych monografii dotyczących fenomenu seryjnych morderców autorstwa F. T. Jesse pod tytułem *Murder and its motives* wyodrębniła między innymi zabójstwo hedonistyczne, popełnione z uwagi na wiążące się z nim określone przyjemne doznania.

F. T. Jesse wskazała jednocześnie na dwa podtypy zabójców hedonistycznych:

- satysfakcja czerpana jest przez sprawcę z samego aktu zabójstwa, zdaniem autorki mamy tu do czynienia z połączeniem żądz dominacji, władzy (*powermania*) oraz żądz mordu czy przelewu krwi
- zabójstwo jest jedynie „środkiem” osiągnięcia gratyfikacji seksualnej – dochodzi do niego w trakcie lub bezpośrednio po seksualnym zaspokojeniu sprawcy [9].

Współcześnie R. i T. Holmes wskazują na typ seryjnego zabójcy typu hedonistycznego *hedonistic type*. Poszukuje on przyjemności lub wrażeń, związanych z zabijaniem. Zabójca hedonistyczny czerpie przyjemność bądź to z samego faktu zabójstwa (*thrill killer*), bądź z seksualnego podniecenia i zmysłowej gratyfikacji towarzyszącej zbrodni (*lust murder*), lub też z uwagi na konsekwencje czynu – pozbycie się określonego rodzaju zobowiązań (*comfort killer*) [8].

Zabójca zorientowany na emocje (*thrill killer*) nie jest determinowany w swoim postępowaniu przez motywy seksualne, co nie oznacza, że nie mogą się pojawić pewne elementy świadczące o pobudzeniu seksualnym tego typu sprawcy. Zabójcy ci dzięki dokonanemu zabójstwu zaspokajają głównie swoje zapotrzebowanie na wrażenia. W przypadku sprawców seryjnych są to osoby charakteryzujące się niskim poziomem reaktywności i związanej z tym silną potrzebą stymulacji emocjonalnej. Swoje czyny traktują w kategoriach gry prowadzonej z organami ścigania. Inaczej niż w wypadku sprawców zabójstw na tle seksualnym ich potrzeba zabijania nie musi się wiązać z elementami tortur stosowanych wobec ofiary. Akt zabójstwa dokonywany jest z reguły szybko, zazwyczaj przy użyciu broni palnej. Celem zabójcy jest uśmiercenie drugiego

człowieka i to stosunkowo w jak najszybszy sposób. Zabójcy typu *thrill-seekers* odczuwają satysfakcję na etapie fantazji o zabójstwie, a następnie sprawnej ich realizacji.

D. Sears dokonując przeglądu teorii dotyczących źródeł przemocy wysnuł wniosek, że seryjni zabójcy, spośród których zdecydowana większość wykazywała psychopatyczne cechy osobowości, popełniali morderstwa kierowani potrzebą wrażeń i ekscytacji. Przepęstwa mniejszej wagi nie są w stanie zaspokoić ich potrzeby emocjonalnej stymulacji, w związku z tym poszukują spełnienia w trakcie kolejnych zabójstw. Brak psychicznej dojrzałości uniemożliwia im realizację ich sadystycznych fantazji w społecznie akceptowany sposób. Wśród czynników motywujących zabójców Sears wymienił ekscytację, związaną z namiastką polowania, którą w przypadku seryjnych zabójców jest poszukiwanie wyobrazonego typu ofiary [8].

C. L. Linedecker w swojej książce poświęconej seryjnym zabójcom opisuje m.in. przypadek Richarda Biegenwalda, który zdaniem autora stanowi doskonały przykład zabójcy typu *thrill*. Biegenwald zabił po raz pierwszy w wieku 17 lat. Wcześniej wielokrotnie dopuszczał się czynów karalnych, nadużywał alkoholu, uprawiał hazard, usiłował podpalić swój rodzinny dom. Podjął również próbę samobójczą w wieku 11 lat. Jako nastolatek w trakcie podróży skradzionym samochodem dokonał rabunku, podczas którego zastrzelił właściciela sklepu, a następnie policjanta. Skazany na dożywotnie pozbawienie wolności Biegenwald został warunkowo zwolniony po odbyciu 17 lat kary. Po opuszczeniu zakładu karnego Biegenwald często zmieniał pracę, ze znalezieniem której nie miał żadnych problemów. Jego życie osobiste, jak również sytuacja materialna były ustabilizowane. Był mobilny i bardzo szybko aklimatyzował się w nowych warunkach. Po upływie zaledwie kilku lat od chwili zwolnienia Biegenwald zaczął mordować ponownie. Jego ofiarami były głównie nastolatki. Często w ich znalezieniu pomagała mu jedna z dziewczyn, z którą pozostawał wówczas w związku. Wspólnie podróżowali samochodem poszukując ofiar. Biegenwald uśmiercał zazwyczaj za pomocą kilku strzałów w głowę. Jego ofiary były ubrane – nie odnaleziono na ich ciele żadnych dowodów świadczących o seksualnym podłożu zabójstwa. Motywem dokonywanych zabójstw nie były dla Biegenwalda również pieniądze. Jedną z oskarżonych w procesie osób – pomocnik Biegenwalda – podał, że zabójca zwierzył mu się kiedyś, że zabija, ponieważ dzięki temu jest w stanie odzyskać spokój oraz zredukować do pewnego stopnia, stale odczuwane napięcie. W trakcie rozprawy nie potrafiono wytłumaczyć przyczyn za-

chowania się sprawcy, oskarżonego o 5 zabójstw. Uznano, że zabijał ponieważ po prostu chciał zobaczyć, kiedy ktoś umiera; (...) *had killed simply because he wanted to see somebody die* [11].

PIŚMIENNICTWO

1. Bondura A., Walters R. H.: Agresja w okresie dojrzewania – wpływ praktyk wychowawczych i stosunków rodzinnych, PWN, Warszawa 1968, 90.
2. Czapów Cz., Manturzewski S.: Niebezpieczne ulice. U źródeł chuligaństwa. Materiały i refleksje, Iskry, Warszawa 1960, 66, 307.
3. Douglas J., Olshaker M.: Motywy zbrodni, Metody działania agenta specjalnego FBI, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, 39.
4. Egger S. A.: Serial Murder an Elusive Phenomenon, Praeger Publishers 1990, 81-83.
5. Elkonin D. B.: Psychologia zabawy, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1984, 16, 234.
6. Freud S.: Poza zasadą przyjemności, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, 83.
7. Fromm E.: Anatomia ludzkiej autodestrukcyjności, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1998, 269-279.
8. Holmes R. M., Holmes S. T.: Profiling Violent Crimes, an investigative tool, Sage Publications, Inc., Thousand Oaks, London, New Delhi 1996, 65-88.
9. Jesse F. T.: Murder and its motives, Pan Books Ltd., London, Revised Edition, 1958, 173.
10. Lackner K.: Strafgesetzbuch mit Erläuterungen, C.H. Beck'sche verlagsbuchhandlung, München 1993, 998-1010.
11. Linedecker C. L.: Thrill killers, True portrayals of America's most vicious murderers, Warner Books, London 1992, 131.
12. Madsen K. B.: Współczesne teorie motywacji. Naukoznawcza analiza porównawcza, PWN, Warszawa 1980, 120.
13. Majchrzyk Z.: Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw. Analiza procesów motywacyjnych i dyspozycji osobowościowych, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2001, 71, 277.
14. Maslow A. H.: Motywacja i osobowość, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, 179.
15. Morawski J.: Przepęczność o charakterze chuligańskim młodocianych, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, 16.
16. Niehoff D.: Biologia przemocy, Media Rodzina, Poznań 2001, 215-230.

17. Praca zbiorowa pod red. A. Frączka i M. Grzegorzewskiej. Z zagadnień psychologii agresji, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 1980, 15, 81-83.
18. Praca zbiorowa pod red. M. Binczyckiej-Anholcer: Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej, Warszawa-Poznań 2001, 270-275.
19. Praca zbiorowa pod red. W. Ambrozika i F. Zielińskiego: Młodociani mordercy. Studia nad agresją i zbrodnią, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2003, 14.
20. Prescott J. W.: Body pleasure and the origins of violence, Bulletin of the atomic scientists, november 1975, pp. 10-20, <http://www.violence.de/prescott/bulletin/article.html>
21. Reykowski J.: Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość, PWN, Warszawa 1979, 107, 208.
22. Reykowski J.: Spontaniczna agresja i spontaniczne czynniki ją hamujące, Przegląd Psychologiczny 1977 t. XX nr 2, 205-208.
23. Reykowski J.: Z zagadnień psychologii motywacji, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1970, 130.
24. Rumpf J.: Krzyczyć, bić, niszczyć – Agresja u dzieci w wieku do 13 lat, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, 12, 90.
25. Schneider H. J.: Przyczyny przestępczości. Nowe aspekty międzynarodowej dyskusji o teoriach kryminologicznych, Archiwum Kryminologii, T. XXIII-XXIV, 1997-1998, 28.
26. Skorny Z.: Psychiczne mechanizmy zachowania się, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1972, 116-137.
27. Stach R.: Zachowania agresywne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1989, 31.
28. Sułkowski A.: Zabawa studium socjologiczne, PWN, Warszawa 1984, 12-93, 238.
29. Tokarz A.: Rola motywacji poznawczej w aktywności twórczej, PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, 29.
30. Urban B.: Zachowania dewiacyjne młodzieży, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, 64.
31. Wacholz L.: Medycyna Sądowa, Zakłady Drukarские, F. Wyszyński i S-ka, Warszawa 1933, 423-425.